

„Najistotniejsza kwestia, jaka może być”. Odpowiedź na artykuł E.A.J. Honigmanna*

ABSTRACT. Hammerschmidt-Hummel Hildegard, „Najistotniejsza kwestia, jaka może być”. *Odpowiedź na artykuł E.A.J. Honigmanna* [“The most important subject that can possibly be”. A response to E.A.J. Honigmann’s article]. „Przestrzenie Teorii” 16. Poznań 2011, Adam Mickiewicz University Press, pp. 307-317. ISBN 978-83-232-2337-5. ISSN 1644-6763.

This text is a reply to E.A.J. Honigmann and presents another point of view on Shakespeare’s Catholicism. H. Hammerschmidt-Hummel defends her thesis and tries to convince that her book is based on reliable studies and historical sources. She proves that a secret Catholic code in his plays is the most important key to understanding his whole output. Her arguments are based on two evidences: the known or presumed “Catholic sympathies” of the dramatist’s family, friends and patrons and the “Catholic attitudes” embedded in the plays.

E.A.J. Honigmann podjął się wyrażenia opinii na temat biografii Szekspira mojego autorstwa pt. *William Shakespeare – Sein Zeit – Sein Leben – Sein Werk*. Jestem mu za to wdzięczna. Jestem także wdzięczna za jasne sformułowanie jego własnych poglądów w artykule *Szekspir katolikiem?* oraz za porównawczą analizę różnych punktów widzenia autor-ki biografii i jej recenzenta.

Honigmann krytykuje generalnie, że prezentuję „uporządkowaną interpretację dowodów, z których każdy szczegół odpowiada [...] głównej tezie”, podczas gdy on sam „woli pozostawiać luki i niepewności, gdy jednoznacznego dowodu brakuje”. Odkąd jednak „jednoznacznego dowodu” na katolicyzm Szekspira bynajmniej nie brakuje, lecz został odnaleziony pod dostatkiem (co przedstawię poniżej), mogę uznać śmiało generalny krytycyzm Honigmanna za komplement.

Główną osią krytyki mojej biografii Szekspira pozostaje fakt, iż kładzie ona zbyt duży nacisk na znaczenie katolicyzmu szekspirowskiego.

* H. Hammerschmidt-Hummel, *William Shakespeare – Sein Zeit – Sein Leben – Sein Werk*, von Zabern, Mainz 2003. E.A.J. Honigmann, *Szekspir katolikiem? Odpowiedź na książkę Hildegard Hammerschmidt-Hummel*, „Connotations” 12.1 (2002–2003), w. 52-60.

Źródłem tekstu w języku angielskim jest czasopismo „Connotations”, które udostępnia niektóre artykuły w internetowym wydaniu. „Connotations” to międzynarodowe czasopismo. Jego celem jest zachęcenie środowiska akademickiego do wyrażania opinii dotyczących literatury angielskiej – od średniowiecza po współczesność. Redaktorzy pragną skupić swą uwagę na języku i literaturze ukazywanych w perspektywie historycznej, z różnych punktów widzenia. „Connotations” ukazuje się trzy razy w roku i należy do CELJ.

W odpowiedzi na ów zarzut mogę powiedzieć jedynie, że moja główna teza wpasowuje się w „Konfessionalisierungsthese” – tj. teorię, nad którą debatowali przez jakiś czas wybitni historycy współczesnej epoki i która jest powszechnie akceptowana. Zgodnie z tą tezą religia odgrywała główną rolę w życiu każdego człowieka tamtych czasów¹. Społeczeństwo epoki Szekspira miało tego pełną świadomość. Dla przykładu: Michał z Montaigne (1533–1592), który znany jest z tego, iż wywarł silny wpływ na Szekspira, spostrzegł: „Odkąd się urodziłem, widziałem naszych sąsiadów, Anglików, zmieniających się trzy- lub czterokrotnie, nie tylko w politycznej materii, lecz przede wszystkim w najistotniejszej kwestii, jaka może być² – mianowicie w kwestii religii”³.

Po długim i gruntownym przestudiowaniu historycznych źródeł i odkryciu nowych (lub na nowo interpretowanych) współczesnych dowodów – zarówno tekstowych, jak i ikonograficznych (w których oszacowaniu pomagali mi liczni eksperci z innych dziedzin), doszłam do wniosku, że Szekspir był katolikiem, a jego religia jest kluczem do zrozumienia jego życia i pracy. Niemniej jednak jestem otwarta na krytykę i czekam na kontrargumenty.

W swojej porównawczej analizie różnych punktów widzenia recenzenta i autorki Honigmann pisze:

Podobnie jak Hammerschmidt-Hummel sprzyjam katolicyzmowi Szekspira, chociaż z drobną różnicą: jej Szekspir uczył się w angielskim college’u w Rheims [...], odwiedzał angielską uczelnię w Rzymie [...], co – z wieloma innymi przykładami – wynika z jej pewności, iż rodzice Szekspira byli katolikami. Mój Szekspir natomiast prawdopodobnie (wcale nie z pewnością) został wychowany na katolika, prawdopodobnie wytrwał przy katolicyzmie w trakcie „lat straconych” i prawdopodobnie powrócił do swej katolickiej wiary na łożu śmierci, po (prawdopodobnym) przejściu do Kościoła anglikańskiego, w czasie lub krótko po tym jak rozpoczął swą karierę w teatrze. Szekspir, tak bardzo ciekawy innych narodów, mógł odwiedzać kraje europejskie – nie ma jednak jednoznacznych dowodów potwierdzających jego podróże po kontynencie.

¹ Zob. sprawozdanie konferencyjne z interdyscyplinarnego, międzynarodowego spotkania dyskusyjnego „Religia i Kultura w Europie XVII i XVIII wieku”, która odbyło się w Mainz (24-27 marca 2003 roku), red. P.C. Hartmann (praca ma zostać wkrótce opublikowana) oraz wykład autorki: „Kultura katolickich mniejszości w Anglii od 1580 do 1650 roku, ze szczególnym uwzględnieniem Szekspira”.

² W oryginale słowa, które stały się tytułem artykułu brzmią: „the most important subject that can possibly be” [przyp. tłum.].

³ M.E. de Montaigne, *An Apologie of Raymond Sebond*, [w:] *Montaigne’s Essays: Renaissance Editions, Book II*, przeł. J. Florio, Appleton: Lawrence U. 3 August 2004, <<http://www.uoregon.edu/~rbear/montaigne/2xii.htm>>.

Honigmann usiłuje umniejszyć katolicyzm Szekspira do zaledwie kilku etapów w życiu dramaturga – dzieciństwa, lat młodości, „lat straconych” i ostatnich lat jego życia. Jednak nawet te okresy podaje w wątpliwość: „Jaki jest dowód na katolicyzm Szekspira?”. „Katolicyzm Szekspira”, twierdzi, może być dowodzony jedynie na podstawie dwóch rodzajów okolicznościowego dowodu: (1) znanych lub domniemych „katolickich sympatii” rodziny dramaturga, jego przyjaciół i patronów oraz (2) „katolickiego nastawienia” zakorzenionego w jego sztukach.

(1) „Katolickie sympatie” rodziny dramaturga, jego przyjaciół i patronów?

Wbrew założeniu Honigmanna istnieje ewidentny dowód na żarliwy katolicyzm rodziców dramaturga, starszej córki, krewnych, przyjaciół, nauczycieli, pierwszego pracodawcy i patrona. Jego matka, Mary Arden, pochodziła w linii bocznej od rodziny arcykatolickiej szlachty, która była zaangażowana w katolicki spisek⁴. Ojciec dramaturga, John Szekspir, posiadał tak zwany Boromeuszowy lub jezuicki testament, czyli spisane osobiście wyznanie wiary katolickiej⁵, którego każdy paragraf zawierał jego imię⁶. Taki jezuicki testament był wystarczającym powodem do oskarżenia o zdradę stanu i skazania przez sąd. John Szekspir ukrył swoją kopię testamentu w krokwiach swego domu przy ulicy Henley, gdzie został odnaleziony przypadkowo około 250 lat później⁷. Honigmann przemilcza ów rozstrzygający dowód, który wyraźnie zaprzecza jego założeniu, że rodzina Szekspira miała jedynie „katolickie sympatie”. Nie wspomina również, że skarbnik John Szekspir wypłacał pensje nielegalnym (ewidentnie katolickim) nauczycielom, pośród nich Williamowi Allenowi, przypuszczalnie tożsamym z fundatorem katolickiego kolegium w Douai/Rheims (Collegium Anglicum). Nie odnosi się także do faktu, iż zarówno ojciec dramaturga, jak i jego najstarsza córka (Susanna) byli na liście katolickich niesubordynowanych, którzy odmówili udziału w anglikańskich nabożeństwach, zwłaszcza zaś odmawiali przyjęcia Komunii Świętej⁸.

⁴ Edward Arden z Parkhall, głowa rodziny, został powieszony jako zdrajca w 1583 roku.

⁵ Pierwotnie zredagowany tekst był dziełem kardynała z Mediolanu Karola Boromeusza (1538–1584), który oddał kopie przywódcy jezuickiej misji ojcu Edmundowi Campionowi i ojcu Robertowi Parsonsowi. Campion i Parsons rozpowszechnili w znaczącej liczbie testament pośród angielskich katolików.

⁶ W. Shakespeare, *Plays and Poems*, red. E. Malone (1790), t. I, pt. 2, s. 162-166, 331. Powielony u S. Schoenbauma, *W. Shakespeare: A Documentary Life*, Clarendon P, Oxford 1975, s. 41-43.

⁷ Tamże, s. 41.

⁸ John Shakespeare: Public Record Office, State Papers Domestic Elizabeth I, S.P. 12/243, nr 76. Susanna Shakespeare: Kent County Archives Office, Maidstone, Sack-

Honigmann uważa za „wielce prawdopodobne”, że młody Szekspir był nauczany przez katolickiego nauczyciela Simona Hunta. W istocie możemy uznać za pewnik, że Hunt, który był nauczycielem w Stratfordzie w latach 1571–1575, uczył Szekspira, ponieważ John Szekspir, który został burmistrzem miasta w roku 1568 i sędzią pokoju, wysłałby z pewnością swego najstarszego syna do miejscowego liceum ogólnokształcącego (założonego ponownie w roku 1553). Potomkowie angielskiej burżuazji uczęszczali do nowego liceum od początków XVI wieku. Zostawali później teologami, prawnikami, doktorami, nauczycielami i pisarzami. Już w 1516 roku humanista Richard Pace napominał angielską arystokrację, by nie „pozostawiała nauki o literaturze synom wieśniaków”⁹. Dlatego właśnie trudno zrozumieć, dlaczego Honigmann miałby być tak bardzo zaabsorbowany podawaniem w wątpliwość szekspirowskiego wykształcenia w Stratfordzie.

Honigmann wspomina, że Hunt uciekł do Douai w roku 1575 i stał się później jezuitą, lecz nie wspomina, że nauczyciel Szekspira miał całkiem udaną karierę jako jezuicki ksiądz w Rzymie, stając się więziennym spowiednikiem w Stolicy Apostolskiej, po Robercie Parsonsie – jednym z najważniejszych umysłów pośród angielskich katolików na wygnaniu i arcywrogiem dla angielskiej korony. Nauczyciel Hunt, wpływowa postać katolicka w środowisku stratfordczyka, wziął jednego ze swych podopiecznych ze sobą – Roberta Debdale z Shottery, kolegę Szekspira i sąsiada Anny Hathaway, która została żoną poety w roku 1582. W 1585 roku zaś, gdy o wiele bardziej rygorystyczne antykatolickie prawo karne nabrało mocy, Debdale zmarł śmiercią męczeńską w Anglii. W tym samym roku Simon Hunt zmarł w Rzymie. Historyczny kontekst sugeruje, że Szekspir był związany z siatką angielskich katolików na wygnaniu.

Szekspir opuścił swe miasto rodzinne nagle w lutym 1585 roku. Jestem przekonana, że podróżował w kierunku kontynentu i Rzymu. Dowód na to odkryłam w dawnej księdze gości (nr 282 – z lat 1580–1640) w Venerable English College w Rzymie w październiku 2000 roku¹⁰. W kwietniu 1585 roku niejaki „Arthurus Stratfordus”¹¹ złożył wpis w seminarium. Dalsze wpisy datowane są na lata pomiędzy 1585 i 1592

ville MSS, ref. U269 Q22, 37 i 39. Powielone u S. Schoenbauma, *William Shakespeare...*, s. 39 i 235.

⁹ P.J. Helm, *England under the Yorkists and Tudors 1471–1603*, London 1972, s. 341.

¹⁰ Opublikowałam te odkrycia po raz pierwszy w epilogu swej książki *Die verborgene Existenz des William Shakespeare: Dichter und Rebell im katholischen Untergrund*, Freiburg i. Breisgau 2001.

¹¹ Powielone w: *William Shakespeare – Seine Zeit – Sein Leben – Sein Werk*, 73, fig. 63 a.

i ponownie w 1613 roku (dla przykładu: „Gulielmus Clerku Stratfordiensis” [1589], łaciński odpowiednik „William, urzędnika ze Stratfordu”). Podobnie jak inni katolicy, którzy musieli obawiać się niemalże perfekcyjnej rządowej siatki szpiegowskiej na kontynencie europejskim, zwłaszcza we Włoszech i samym Rzymie, poeta mógł używać nazwy swego miasta jako pseudonimu. Rok 1585 był czasem największego kryzysu, gdy wybuchła wojna z Hiszpanią, a angielscy katolicy, którzy spotykali się w Rzymie, opracowywali strategię dla zwycięskiego powrotu Anglii do Rzymu (na przykład: projekt Armady).

Honigmann wspomina powyższe wnioski jakby mimochodem, ale umniejszając ich znaczenie i zatajając, że w okresie pomiędzy rokiem 1580 a 1640 pseudonim „Stratfordus” używany był jedynie w trakcie szekspirowskich „lat straconych” (1585–1592) i ponownie raz w roku 1613. Ignoruje fakt, że miano „Stratfordus” wskazuje na Szekspira w sposób wyraźny. Do roku 1591 nie znalazłam tegoż pseudonimu (jak twierdzi Honigmann), a jedynie zniszczone miejsce, gdzie nazwa ta została (później) pieczołowicie zeskrobana¹². W roku 1613, gdy Szekspir kończył swą literacką karierę, musiał odbyć podróż do Rzymu raz jeszcze. I tym razem użył nazwy swego rodzinnego miasta – a razem z nim chrześcijańskiego imienia swego brata Ryszarda, który zmarł w lutym tegoż roku. Wpis głosił: „Ricardus Stratfordus”.

Moje założenie, że Szekspir musiał być nauczany na katolickiej uczelni Honigmann nazywa „myśleniem życzeniowym”. Wykształcenie akademickie poety jest jednak widoczne w jego wiedzy zawartej w sztukach (por. *Jak wam się podoba* 3.3.5-29; 5.1.35-41 i *Poskromienie złoŃnicy* 1.1.27-38). Niektóre jego postacie dysputują o retoryce, filozofii, logice, muzyce, poezji, matematyce i metafizyce. W istocie są liczne sygnały, że młody Szekspir otrzymał podstawowe akademickie wykształcenie w jezicko ukierunkowanym Collegium Anglicum w Douai/Rheims. Była to typowa cecha młodych angielskich katolików robiących karierę, by korzystać z teŃże katolickiej uczelni, tak jak unikanie Oksfordu czy Cambridge z powodu przymusowej Oath of Supremacy. Wówczas była to jedyna katolicka uczelnia dla młodych angielskich katolików. Cieszyła się ogromną popularnością i zwiększyła liczbę uczniów w bardzo krótkim czasie¹³. W *Poskromieniu złoŃnicy* (2.1.80-82) dramaturg wyraźnie wspomina Rheims jako ośrodek naukowy¹⁴. Gdy William osiągnął już wiek odpo-

¹² Powielone w: *William Shakespeare – Seine Zeit – Sein Leben – Sein Werk*, 73, fig. 63 b.

¹³ Zob. *Die verborgene Existenz...*, 71ff.

¹⁴ Musi to być aluzja do Collegium Anglicum, a nie do uniwersytetu. W *Notes & Queries* (z 5 marca 1938) Richarda H. Perkinson zwraca uwagę, że Rheims za czasów Szekspi-

wiedni do uczelni w roku 1578, Szekspirowie zastawili znaczną część swego majątku¹⁵ – prawdopodobnie, by sfinansować dość kosztowne studia syna. Księgi Douai zawierają częściowo usunięte wpisy (1578 „[Guilielmus usunięte]”, 1580 „[usunięte]” i 1587 „[Guilielmus usunięte]”)¹⁶. Co również sugeruje obecność Szekspira. Ponadto, co jest widoczne w pewnych fragmentach jego sztuk, Szekspir był obeznany z terminologią lekcji w Collegium Anglicum: retoryką, poezją, składnią, gramatyką i podstawami wiedzy¹⁷.

Fakt, że Szekspir uczył się na katolickiej uczelni jest również widoczny w powszechnie znanym świadectwie, że był nauczycielem wiejskim w czasach młodości. To właśnie Honigmann w swojej biografii *Shakespeare: The „Lost Years”*¹⁸ podjął twierdzenie o nauczycielstwie i później przekonująco je uzasadniał. W Williamie Shakeshafterze, wielokrotnie wyróżnionym pozytywnym wspomnieniem w testamencie Aleksandra Hoghona z 1581 roku, katolika, Honigmann zobaczył młodego nauczyciela (i muzyka) Williama Szekspira. To właśnie Honigmann pierwszy zanotował, że Sir Bernard de Hoghton, katolik i obecny właściciel Hoghton Tower, rozmawiał z nim o ustnej rodzinnej tradycji, zgodnie z którą Szekspir mieszkał w arystokratycznym katolickim gospodarstwie jego przodków przez dwa lata¹⁹. Można zatem zadać pytanie, jak Honigmann zapatruje się na własne rezultaty badań.

ra (z powodu English College, które zostało przeniesione do francuskiego miasta od 1578 do 1593 roku) byłoby „uznawane za najistotniejsze źródło katolickiej aktywności w Anglii prędzej niż siedlisko powszechnej kultury”. Zob. także ardeńską edycję *Poskromienia złoŃnicy*, red. B. Morris, London 1981, s. 201.

¹⁵ Zob. S. Schoenbaum, *William Shakespeare...*, s. 37.

¹⁶ *The First and Second Diaries of the English College, Douay, and an Appendix of Unpublished Documents*, pod red. Ojców Kongregacji Londyńskiego Stowarzyszenia Oratorian, z historycznym wstępem T.F. Knoxa, London 1878, s. 8, 9, 14.

¹⁷ Szczegółowe omówienie zawarte jest w *Die verborgene Existenz...*, s. 76-90.

¹⁸ Manchester: MUP, 1985, wyd. 2 1998. Książką tą Honigmann wzbudził ogromne poruszenie wśród uczonych. Jednakże angielscy eksperci od Szekspira pozostali wstrzeźniwi. Książce nie poświęcono praktycznie żadnej uwagi. Podczas gdy Katherine Duncan-Jones umieszcza czterokrotnie nazwisko Honigmanna w indeksie do *Ungentle Shakespeare: Scenes from his Life*, London 2001, chociaż w każdym z przypadków było to powiązane z innymi jego pracami, indeks do *Shakespeare: For All Time* autorstwa Stanleya Wellsa (London 2002) nie wspomina o nim w ogóle. Podczas długiej telefonicznej rozmowy na początku kwietnia 2003 roku Honigmann powiedział autorce, że jest *persona non grata* w Stratfordzie nad Avonem. W ciągu lata 2003 roku kontakt ze Stratfordem został jednak wznowiony. Krytyka Honigmanna „*Szekspir katolikiem?*” pojawiła się na łamach „*Connotations*” w grudniu 2003 roku.

¹⁹ Zob. E.A.J. Honigmann, *Shakespeare: The „Lost Years”*, Manchester 1985; wyd. 2 1988, s. 28-30. Sir Bernard utwierdził mnie w tym podczas rozmowy telefonicznej w listopadzie 2002 roku.

Jest to w istocie zdumiewające, że nikt dotychczas nie zaproponował oczywistej idei, że Szekspirowie również mogli wybrać dla swego syna na miejsce edukacji (pośród katolików) bardzo popularne Collegium Anglicum. Powodem tego mógł być fakt, że w głównym nurcie angielskiej historiografii przeważał pogląd, że uczelnia służyła wyłącznie kształceniu księży, lecz nie o to chodziło.

Młody Szekspir mógł zdobyć swoją posadę nielegalnego nauczyciela (i muzyka) w arystokratycznym katolickim domostwie w Hoghton Tower poprzez ścisłe kontakty między Williamem Allenem a sir Thomasem de Hoghtonem. Sir Thomas, który wyemigrował do Flanders, pomógł Allenowi w założeniu uczelni.

Testament Aleksandra Hoghtona (z 1581 roku) jest zagadkowy. W pewnym punkcie Honigmann poddaje się: „Wedle mnie, testament ów jest niejasny i dziwaczny [...] i mógł spowodować masę kłopotów”²⁰. W tym czasie mnie udało się odkryć sekretną organizację (z dokładną listą osób i płatnościami), która została założona w wyjątkowo dobrym celu. Cel ów, jednakże, nie został nigdzie jasno opisany. W swej krytyce Honigmann nie wspomina ani o moim rozszyfrowaniu, ani o interpretacji, iż – rok po rozpoczęciu jezuickiej misji w Anglii, gdy bardziej rygorystyczne antykatolickie prawo karne nabrało mocy – główną troską spadkodawcy była prawdopodobnie ochrona księży, którzy byli podejrzewani o ukrywanie się w Hoghton Tower. Byli ścigani jako zdrajcy. Jest pewne, że jezuicy księża i kolejny męczennik Edmund Campion, niegdyś znany na Uniwersytecie Oksfordzkim jako „angielski Cycero”, wygłaszali kazania w Hoghton Tower latem 1580 roku – w czasie, gdy młody Szekspir był już tam prawdopodobnie zatrudniony.

Ten niezwykle cenny historycznie dokument informuje nie tylko o pierwszym – nielegalnym – zatrudnieniu Szekspira, ale także o jego zaangażowaniu w katolickie podziemie. Był w pierwszym szeregu sekretnej organizacji Hoghtona i otrzymywał pieniądze na życie. Honigmann nie wspomina o tych znaczących okolicznościach lub o fakcie, że Szekspir był prawdopodobnie autorem poruszającego lamentu poświęconego męczeństwu Edmunda Campiona²¹.

²⁰ Tamże.

²¹ Lament: „The scowling skies did storm and puff apace, / They could not bear the wrongs that malice wrought; / The sun drew in his shining purple face; / The moistened clouds shed brinish tears for thought; / The river Thames awhile astonished stood / To count the drops of Campion's sacred blood. // Nature with teares bewailed her heavy loss; / Honesty feared herself should shortly die; / Religion saw her champion on the cross; / Angels and saints desired leave to cry; / E'en heresy, the eldest child of hell, / Began to blush, and thought she did not well”. Przedrukowany w: *Die verborgene Existenz...*, s. 32-35

Jednym z najważniejszych dowodów potwierdzających zaangażowanie poety w środowisko nielegalnego katolicyzmu jego czasów jest dokument potwierdzający zakup wschodniej wartowni Blackfriars w Londynie w roku 1613. Wartowania ta była miejscem sekretnych spotkań katolickich uciekinierów. Prawnie chronione przez umowę powierniczą (podobną do tej Aleksandra Hoghtona) jej wyjątkowe użycie było strzeżone do czasu śmierci poety. Wiedza ta została zdobyta z pomocą ekspertów z innych dziedzin. Pasuje ona idealnie do ogólnego tła elżbietańskich polityków i religii, ale jest także niestety lekceważona przez Honigmanna, który – zamiast tego – krytykuje fakt, iż nie wpisuje się ona w wersję Schoenbauma dotyczącą przekazania wartowni Blackfriars. Schoenbaum twierdzi, że zakup był jedynie inwestycją, co bynajmniej przekonujące nie jest. W zdumiewającym stopniu złożoności tejże umowy powierniczej, która zawiera klauzule, rozciągające się daleko poza życie pisarza²², pokazuje, że Szekspir udzielał znaczącego, osobistego wsparcia dla przetrwania starej religii.

Odnosnie patronów Szekspira (Lorda Strange'a i Earla of Southampton) Honigmann wątpi, czy byli „filarami katolicyzmu”. Jest wielce prawdopodobne, że Strange – na którego wpływ miało doświadczenie zdobyte w sądzie – powinien był zwrócić się w kierunku nowej religii i konsekwentnie wdać się w konflikt ze swoją arcykatolicką rodziną (zwłaszcza z ojcem), jak wykazał to Park Honan²³. Nie możemy zapominać, że angielscy katolicy na wygnaniu, pod przywództwem sir Williama Stanleya, uważanego za katolika – i na tej podstawie oraz z powodu jego bliskiego związku z linią królewską, oferowali mu angielską koronę²⁴. Earl of Southampton również pochodził z wiernej katolicyzmowi rodziny. Jego ojciec był uwięziony w Tower za swą wiarę katolicką – poza tym zarówno do jego wiejskiej posiadłości w Totchfield Abbey oraz rezydencji w Londynie przybywali księża i byli tam ukrywani. Southampton, szekspirowski patron, przyjaciel i rywal, był w istocie jednym z filarów katolicyzmu – przynajmniej zanim, kilka lat po wstąpieniu na tron przez Jakuba I, zo-

z: H. Foley, *Records of the English Province of the Society of Jesus*, London 1877–1883, wyd. 2 New York, Johnson Reprint, 1966, t. 3, „George Gilbert”, s. 658-704, 623.

²² Zob. rozdział D: *Katastrofa Blackfriars*, [w:] *Die verborgene Existenz...*, s. 145, gdzie owo skomplikowane porozumienie jest omówione szczegółowo.

²³ *Shakespeare: A Life*, Oxford 1998, s. 66-67.

²⁴ „[...] we wrześniu 1592 roku Hesketh został upoważniony przez sir Williama Stanleya i jezuitę Holta do zachęcenia syna Earla I, następcy tronu Ferdynanda, Lorda Strange'a, aby swoje roszczenia wobec korony złożył po śmierci Elżbiety, na podstawie przekonania, że Stanleyowie «byli następnymi w linii pokrewieństwa krwi» wobec królowej”, *DNB*, s.v. Hesketh, Richard (1562–1593).

stał protestantem pod wpływem usilnych namów króla i ku wielkiemu utrapieniu angielskich katolików.

(2) „Katolickie nastawienie” zakorzenione w sztukach?

Pogląd Honigmanna, że dzieła dramaturga zawierają jedynie „katolickie nastawienie” oraz że Szekspir został prawdopodobnie protestantem, gdy rozpoczął swoją teatralną karierę w Londynie, jest zwyczajnie nie do obronienia. Szekspirowskie sztuki, zwłaszcza *Romeo i Julia* oraz *Miarka za miarkę*, są szczególnie nasycone katolicką myślą, katolickimi obrządkami, uderzająco pozytywnym przedstawieniem księży i mnichów oraz inwokacji ku Marii Dziewicy i licznych świętych. Odnajdziemy także wiele metaforycznych odwołań do pielgrzymek. Począwszy od XIX wieku wyżej wymienione zjawiska naprowadzały wielu uczonych do przypuszczenia, że Szekspir musiał być katolikiem. Świętej pamięci kardynał Josef Frings z Kolonii, przez wiele lat patron Deutsche Shakespeare-Gesellschaft, poświęcił rozdział swej autobiografii tejże kwestii oraz wspominał kiedyś w wykładzie, że może być dowodzone z dużą dozą pewności, wynikającą z szekspirowskich sztuk, że był przychylny katolicyzmowi, zwłaszcza życiu klasztornemu²⁵. Tym sposobem jednak nie można by do końca udowodnić katolicyzmu Szekspira. Najnowsze zagraniczne badania historyczne dostarczają obecnie jednak niezbitych dowodów na katolicką wiarę poety. Dowody te – wspomniane powyżej – stanowią klucz do zrozumienia życia i spuścizny Szekspira.

*

Należy również wspomnieć, że w mojej biografii Szekspira prezentuję dwa nowe dowody potwierdzające szekspirowskie powiązania z katolickim podziemiem, jego podróże na kontynent europejski i korzystanie z katolickich instytucji. Honigmann, niestety, przeoczył oba.

Pierwszym z nich jest autobiograficzna, prozatorska rozprawa Roberta Greene’a *Groats-worth of witte, bought with a million of Repentance* (z 1592 roku), gdzie pewny siebie młody aktor, który jako prowincjonalny autor napisał kilka sztuk moralitetowych i właśnie przybył do Londynu, musiał być Szekspirem – jak zaobserwował angielski historyk

²⁵ Zob. Carsten Greiwe (ngz-online, *Neuss-Grevenbroicher Zeitung*, zaktualizowany 12 sierpnia 2003. Greiwe podsumowuje przemyślenia Lothara Bleekera nad *Die verborgene Existenz des William Shakespeare*, które pojawiały się w *Carbones* [Wissenschaftliche Schriftenreihe der Kardinal-Frings-Gesellschaft – akademickiej serii prac wydanych przez Kardinal-Frings-Gesellschaft]. Greiwe cytuje: „Die These stellt sicherlich eine der wenigen echten Sensationen in der Geschichte der Shakespeareforschung dar” [Teza ta jest z pewnością jedną z niewielu autentycznych sensacji w historii badań nad Szekspirem].

A.L. Rowse²⁶. Zbadawszy powtórnie to źródło, zauważyłam, że nieznamy mówi nam – w zakodowany sposób – co nieco o charakterze jego aktywności w latach 1585–1592 (pokrywającymi się z „latami straconymi”), mówiąc, że „był przez siedem lat niekwestionowanym tłumaczem kukiełek”²⁷. „Kukielki” przypominają „aktorów” w testamencie Aleksandra Hoghtona. Jeśli oba określenia odnoszą się do księży, nowo przybyły (Szekspir) twierdzi, że przez poprzednie siedem lat był mediatorem lub tłumaczem dla księży („kukiełek”)²⁸. Mamy zatem dodatkowy dowód pisemny, że w trakcie tych siedmiu straconych lat dramaturg odegrał istotną, lecz także niezmiernie niebezpieczną rolę jako mediator w katolickim podziemiu. Honigmann pomylił niestety ten przełomowy, wielce pouczający, mniej znany fragment z bardziej znanym zawartym w *Groatsworth of witte*, gdzie Robert Greene otwarcie lży Szekspira jako „parweniusza wrone” i gdzie również aktorzy („kukielki”) nie są oszczędzeni. Błędnie twierdzi, że zinterpretowałam „kukielki” jako – tu użyte dość jednoznacznie na określenie aktorów – określenie księży i reaguje z irytacją: „«kukielki» oznaczają «księży», punkt nieustannie powtarzany – możemy zapytać zatem, dlaczego – jeśli jest to poprawne – Greene [...] nie nazywa ich księżmi”.

Drugi pisemny dowód na nowo zinterpretowany przeze mnie, lecz przeoczony przez Honigmanną to *L'envoy to Narcissus* (z 1595 roku) autorstwa Thomasa Edwardsa²⁹. Mowa tam o tym, że poeta „różni się wielce od innych” i był „skłaniający się ku klasztorom”. Klasztory były uprzednio rzucającą się w oczy cechą angielskich krajobrazów i miast, ale za czasów Szekspira nie ostał się ani jeden w Anglii. Pod rządami Henryka VIII zostały rozwiązane, zniszczone lub przebudowane na domy dla arystokracji i szlachty. A zatem Szekspir mógł przebywać w klasztorze jedynie na kontynencie europejskim.

Wnioski

Powinno być oczywiste z uwagi na powyższe dowody, że twierdzenia Honigmanny są nie do obronienia i że w wielu przypadkach trzyma się kurczowo stanu badań, który został wyparty przez nowe odkrycia. Recen-

²⁶ Zob. A.L. Rowse, *Shakespeare the Man*, New York 1973, s. 59-60.

²⁷ Cyt. za: tamże, s. 60.

²⁸ Zob. szczegółowe omówienie w *William Shakespeare – Seine Zeit – Sein Leben – Sein Werk*, s. 68-71.

²⁹ Peterborough Cathedral Library. Reprodukacja W.E. Buckley dla Roxburghe Club (1878) 61-62.

zent ignoruje historyczne dowody, takie jak jezuicki testament Johna Szekspira (zwany Boromeuszowym) czy też akt zakupu przez Williama Szekspira budynku, który dał schronienie zbiegłym księżom i umożliwił w późniejszym czasie ich ucieczkę na kontynent europejski, co pozwoliło przetrwać katolicyzmowi w ówczesnej Anglii. Ponieważ Honigmann nie zaproponował logicznych i opartych na faktach kontrargumentów, w pełni podtrzymuję moje stanowisko, że Szekspir był katolikiem, a jego wiara katolicka jest kluczem do zrozumienia jego życia i pracy.

Przełożyła Karolina Kowalska

